

Kłamstwa dla dobra dzieci

„Co robicie, kiedy przekonacie się, że fundamenty waszego życia zbudowane zostały z piasku i teraz walą się wszystkie ściany”?



Lisa Unger – Piękne kłamstwa, Świat Książki 2008

O autorce:

Lisa Unger urodziła się 26 kwietnia 1970 roku w New Heaven (USA) ale dorastała w Holandii, Anglii i New Jersey.

Ukończyła The New School for Social Research w Nowym Jorku.

Dziesięć lat pracowała w branży wydawniczej w tym mieście.

Przyszłego męża Jeffa Ungera poznała będąc na wakacjach na Florydzie. Zrezygnowała z pracy i przeniosła się na Florydę. Pod panieńskim nazwiskiem opublikowała cztery powieści kryminalne.

„Piękne kłamstwa” ukazały się drukiem w 2006 roku.

O książce:

**Motto: „Że bez nazwiska był, bez nazwy zgoła - sierota quidam...” C.K. Norwid
Bohaterem wiersza Norwida jest człowiek poszukujący swojego miejsca w życiu, ktoś kto szuka też dobra i prawdy”.**

Autorka od samego początku stosuje skuteczną metodę zainteresowania czytelnika dalszym ciągiem.

Zaczyna książkę od dwóch mocnych scen przerywając je w kulminacyjnym momencie. Jedna z nich toczy się w 1972 roku.

Główną bohaterką jest trzydziestoletnia Ridley Jones, dziennikarka pracująca jako wolny strzelec.

Mieszka w tanim ale miłym mieszkaniu (według autorki małym, bo ma 70 metrów kwadratowych) w niezbyt dobrej dzielnicy Nowego Jorku.

Przy okazji poznajemy częściową topografię miasta i poznajemy różne fakty z

nim związane - na przykład taki, że po II wojnie budowano tandetne domy dla weteranów na East Village (dzielnica na nowojorskim Manhattanie).

Bohaterka ma kochających rodziców i jedynym ale dość dużym cieniem w jej życiu jest brat, który nie poradził sobie z życiem.

Ridley ratuje na ulicy dziecko, przypadkowy fotograf uwiecznia ten fakt na zdjęciu. Ukazuje się ono w prasie i powoduje lawinę zdarzeń.

Następny jest list od nieznanego z pytaniem „Czy jesteś moją córką”? A przecież bohaterka wychowała się w dobrej rodzinie, jej ojciec jest lekarzem, który oprócz pracy zawodowej udziela się jako wolontariusz lecząc biedne dzieci.

Rodzice uspakajają Ridley twierdząc, że jest ich rodzoną córką.

Chętnie by im uwierzyła gdyby nie następne wydarzenia.

Bierze w nich udział autor pierwszego listu, przystojny sąsiad, którego hasło do laptopa brzmi: Quidam, nieżyjący bogaty przyjaciel rodziny Max, były narzeczony, Zelda gospodyni budynku pracująca w pizzerii, brat insynuujący niezgodność faktów z tym co mówią rodzice.

„W naszym życiu występują tytani, którzy mają ogromny wpływ na nasze dzieciństwo i na to kim się stajemy”.

Mamy też morderstwo, policjantów prowadzących dochodzenie i przesłuchujących opornych świadków.

Ridley na własną rękę próbuje rozwiązać zagadkę kim naprawdę jest, jaką tajemnicę skrywają rodzice, czy wujek Maks był rzeczywiście dobrym człowiekiem a jego fundacja „Na ratunek” szlachetna w swoim działaniu.

W trakcie jej działań okazuje się, że całe życie pływała w oceanie kłamstw.

„Ścieżka wiodąca do mojego starego życia była zamknięta i mogłam tylko posuwać się naprzód”.

Była lisem z łapką w potrzasku i jedynym wyjściem było sobie ją odgryźć.

Okazało się, że w jej rodzinie „Brzydkie albo niepokojące rzeczy są ignorowane. To taki mieszczański stereotyp”.

To książka o wyborach, poszukiwaniu własnej tożsamości i prawdy, która niekoniecznie wyzwala.

Ale i o tym jak dobry pomysł zamienia się w przestępczą działalność, bo przede wszystkim liczą się zyski.

Polecam.

Autor: alodia1949

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl